

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA [RYCZAŁTEM.

nowy okres



R O K VII
N U M E R
4/71
K W I E C I E Ń
1 9 3 8

CENA 30 GR.

CZASOPISMO REGIONALNE ZIEMI
AUGUSTOWSKIEJ. REDAGUJE KO-
MITET. WYDAJE ZWIĄZEK NAUCZY-
CIELSTWA FOLSKIEGO W AUGUSTOWIE.

TREŚĆ NUMERU:

Teoria Piskorzy	Henryk Kodź
Augustów gości pierwszą konferencję polsko-litewską	H. K.
Upiększajmy okna i balkony kwiatami	Stefan Kostecki
Chodzenie „po Alleluji”	St. Bykowski
Grodziska przedhistoryczne w Grabowie	St. Bykowski
Nauczycielstwo Z. N. P. żegna dotychczasowych swych Inspektorów Szkolnych	
Nauczycielstwo Publ. Szkół Powsz.	Fr. Przyrowski
Słuszna sprawa zwycięża	M. Jędrzysek
Zapowiedź koncertów	J. L. B.
Powszechny Szpital Powiatowy	Leon Koffler
Spółdzielczość rolnicza i zarobkowo-gospodarcza w woj. białostockim	
Sprawozdanie Banku Spółdzielczego za r. 1937	Michał Stodolnik
Kronika organizacyjno-społeczna	
Zdjęcia fotograficzne:	N. Babun St. Bykowski J. Rotsztejn
Projekt okładki	J. Obiedziński

TEORIA PISKORZY

Człowieka mającego dużo odwagi cywilnej społeczność nie lubi. Bo i pewnie! Średnia to przyjemność oberwać raz po raz od takiego osobnika i w dodatku w duszy czuć rację.

Zresztą my nie lubimy, żeby nas obnażano. Nie każdy jest pięknie zbudowany, to też przykro świecić własnymi wadami, wystawiając je na widok publiczny.

I dlatego, chociaż mamy w duszy (dość głęboko) pewien podziw i szacunek dla ludzi odważnych, widząc ich niepopularność, wolimy ich nie naśladować. Bo i poco?

Zadzierać z ogółem to wcale rzecz nie wygodna. Przy okazji, kiedy trzeba poparcia na taką czy inną posadę, do takiego czy innego „korytka”, bezwarunkowo nastąpi plajta, któżby bowiem popierał osobnika, który tylu ludziom zalał sadła za skórę.

Wygodniej o wiele iść z prądem, a raczej po nieco pochyłej ścieżynce życia, grzecznie omijając wszystko, chętnie i uprzejmie ustępując z drogi. Wygrywa się na tym wiele. Zdobywa się sympatię i zaufanie i ubiera się w płaszcz dostojności i powagi.

Przekonanie może z czasem stać się pneumatyczne, łatwo dostosowujące się do wymagań chwili.

I tak „panie dobrodzieju” powolutku małymi ścieżkami na nieco szersze, a z czasem i na szeroką drogę życia, ale zawsze układnie i grzecznie z uśmiechem przychylności i sym-

patii do wszystkich i wszystkiego.

Takie prześlizgiwanie się przez życie oplaca się sownie, prowadzi do kariery, stawia w pierwszym szeregu obywatelskim.

I wreszcie kiedy rzucimy okiem na owe pierwsze szeregi, ogarnia nas przestach. I nie wierzymy sobie, że przecie to są ludzie, którzy nam właśnie zawdzięczają swe stanowiska społeczne.

I należy się dziwić dlaczego mamy pretensję do szeregu uchwał ciał samorządowych, do nieróbstwa lub skostnienia instytucyj społecznych do ogólnego marazmu życia społecznego.

I należy się dziwić dlaczego wydaje się nam niezrozumiałym że owe jednostki wążące bez przysłowiowego „mydła” — prześlizgują się i pełne zaufania do siebie osłabiają tętno życia.

Przecie to dzieje się na naszych oczach i za naszym niemym poparciem, że często dureń (z najgorszego gatunku uroczystych durniów) nadaje ton pracy i z jego zdaniem (t. zw. „bakalarzewskim punktem widzenia”) trzeba się liczyć.

Rozważania moje (przyjętym zresztą zwyczajem redakcji Nasze-

go Głosu) nie tyczą bezpośrednio stosunków ogólnopolskich. Piszemy zwykle o bolączkach własnego regionalnego podwórka. Hołdujemy zasadzie, że zdrowe moralnie regiony stworzą zdrowe państwo. Dlatego też nasze stosunki leżą nam bliżej serca i umysłu.

Przyjrzyjmy się tedy sobie i otoczeniu. Rzućmy okiem i zastanówmy się nad tym, kto u nas idzie drogą postępu i dobra mas ludowych. Przyjrzyjmy się tym, którzy paraliżują każdy czyn społeczny, każdą inicjatywę rzuconą przez śmiałe jednostki.

Znajdziemy spory tłum t. zw. „kiwonów”, co to „dla świętego spokoju” zawsze i wszędzie zgadzają się ze wszystkim, byle nic nowego nie zacząć, byle nie poruszyć stojącej wody. Znajdziemy tłum piskorzy, którzy zawsze i wszędzie przypochlebliając się ludziom stojącym wyżej, nawet wbrew swemu zdaniu i przekonaniu pójdą zawsze za hasłem wygodnym dla siebie.

Ludzi tych każda inicjatywa przeraża, ale i zwalczać jej nie będą — nie będą dopóki się nie rozejrzą, czy ma ona większość umysłów za sobą. Jeżeli nie to wtedy umiejętnie z uśmiechem powie-

dzą swoje veto zaraz tłomacząc się inicjatorom, zrzucając z siebie odpowiedzialność na jednostki inne, że niby to tamci winni, że niby z ich strony sprzeciw i t. d.

A wszystko po to, by nie zrazić sobie nikogo, w imię przysłowia, że do „studni pluć nie należy, bo może trzeba będzie wypić tę wodę” w imię niepisanych zasad własnej teorii.



Przed burzą.

Henryk Kodź.

Augustów gości pierwszą konferencję polsko-litewską.

Stało się to może (i prawdopodobnie) bez żadnego ukartowanego projektu z góry, że właśnie nie gdzie indziej—a tu u nas odbyła się pierwsza konferencja polsko-litewska, pierwsze zetknięcie przedstawicieli obu państw, nim jeszcze stosunki dyplomatyczne zostały nawiązane.

A więc Yacht-Klub Oficerski w Augustowie jest pierwszym gmachem w Rzeczypospolitej, na którym po raz pierwszy zawisły obok siebie zgodnie dwa sztandary obu państw dotychczas sobie wrogich (szczegół ciekawy dla kroniki miasta) i Augustów, gród ostatniego z Jagiellonów — był pierwszym punktem zetknięcia się (po wojnie) Litwy z Polską oficjalnie.

Chcemy wierzyć, iż na przyszłość raz już rozpoczęte stosunki będą się rozwijać coraz lepiej. Chcemy wierzyć, że ślepy los obrał dobry punkt tu u nas do rozpoczęcia współpracy. Jest w fakcie tej pierwszej Konferencji

Augustowskiej coś, co mimowoli nasuwa przypuszczenie o dziwnym splocie wydarzeń.

Miasto założone przez jednego z największych naszych królów, przez człowieka przerastającego o głowę całe ówczesne społeczeństwo, szlachetnego marzyciela o równości i braterstwie dwóch narodów, dalekowzrocznego polityka, który widział wielkość Ojczyzny w silnej Unii zawartej w Lublinie, — miasto to staje się pierwszym punktem zetknięcia się poważnych braci i punktem wyjścia na nowe drogi zbliżenia.

Los ślepy — czy zrządzenie Opatrzności?

Granice powiatu naszego opierają się o dwa sąsiednie państwa: Niemcy i Litwę. Ta ostatnia granica od lat dwudziestu była głucha i niema. Martwa granica i wroga, zamknięta murem niechęci, sztucznie podsycanej przez ludzi, na imię którym szowinizm.

A przecie tyle nas z Litwą łączy. Tłumy pobożnych pątników corocznie z Litwy przybywały do naszych Studzienic, na słynny odpust w Zielone Święta. Stykał się tutaj Żmujdzin litewski z naszym Mazurem i wschodnim Białorusiem i wspólnie zanosili braterskie mo-

dłyo lepsze jutro wspólnej Ojczyzny.

Huczne i ludne bywały jarmarki sejneńskie, Nasi flisacy i orele nucili swoje pieśni na wodach niemnowych. Młodzież w litewskich Wejwerach kształciła się w seminarium nauczycielskim i stamtąd po całym pojezierzu Augustowsko-Suwalskim rozpraszala się po szkołach.

Iluż tutejszych mazurów ma krewnych na Litwie. W ilu dzisiejszych Litwinach płynie krew mazurska. Łączyły się stadła małżeńskie jak kiedyś oba kraje — jak kiedyś oba narody.

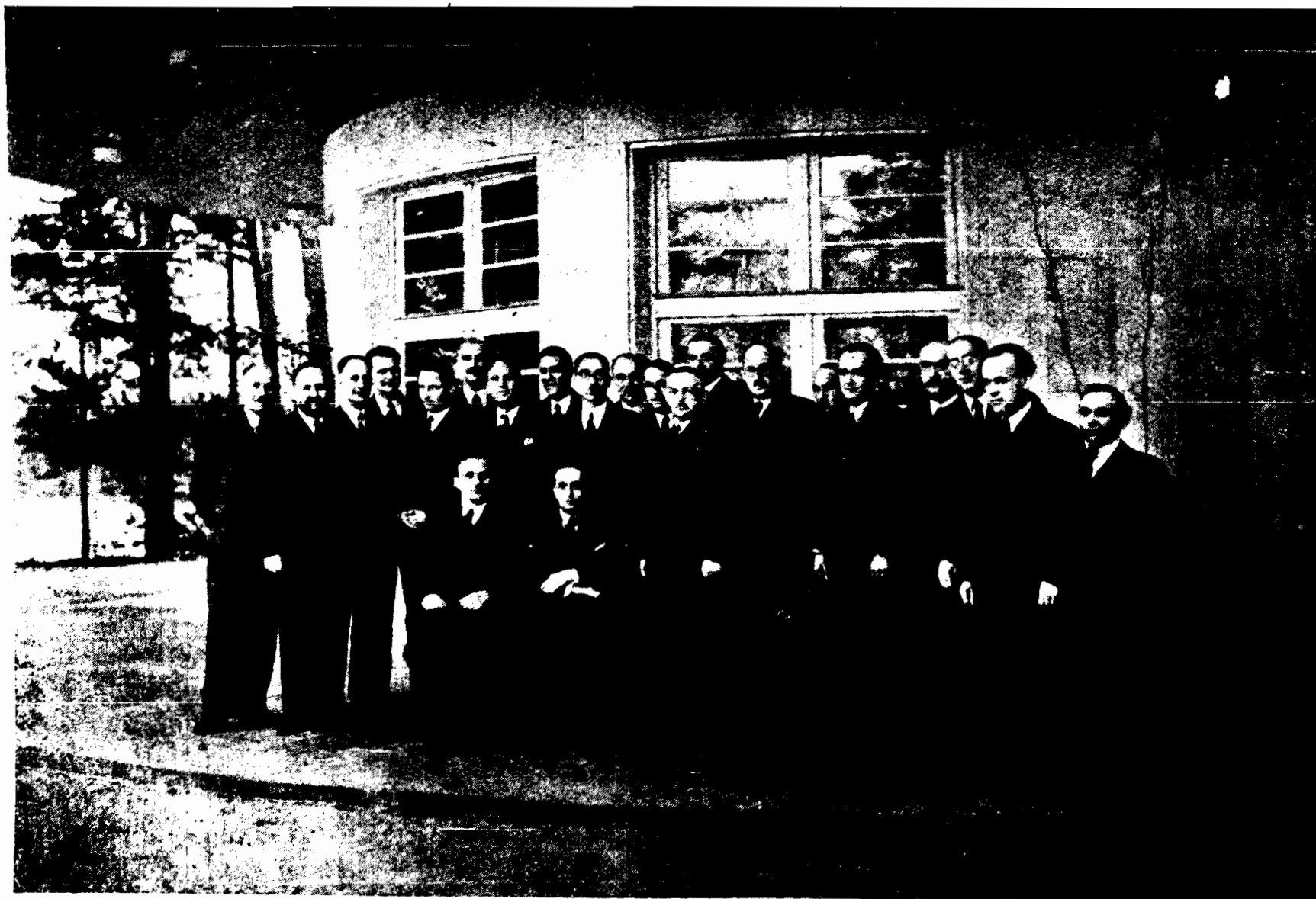
A w roku 1863 wyszły do puszczy partie z Wawrem wspólnie. Ramię w ramię walczone o wolność i wspólne mogiły łączyły po raz stokrotny oba narody bratnie.

Bo wspólne były radości i smutki, wspólni wieszczci i poeci, wspólne wysiłki, wspólny Wielki Testament Króla.

Plakała ziemia Augustowska na wieść o wypadkach w Krożach. Żymała się w buncie i rozpaczy pięść mazurska na wieść o gwałtach na Litwie.

I umiało polskie serce mazurskie wczuć się w pieśń lirnika litewskiego*) co czuł i myślał i duszę miał śpiewną litewską—a wy-

*) Wl Syrokomla (Ludwik Kondratowicz).



Grupa uczestników Konferencji Augustowskiej. (W środku siedzą od lewej przewodn. delegacji litewskiej p. Tuskanis i przew. delegacji polskiej p. Gwiazdowski).

śpiewał ją w naszej cudnej mowie

Aż przyszli nowi... ludzie.

Z głębi duszy swej niespokojnej, chytrej, a podstępnej na podszeptach szatańskich zaborcy zaczęli gwałcić testament Zygmunta.

Chytry zaborca dobrze orientujący się w „sztuce rządzenia” waśnić począł zbratane narody. Skłócić co było zgodne, rozpalic jad nienawiści bodaj pod najpiękniejszym (z pozorów) hasłem to przecie pewność trwania jego rządów. Stąd powstał szowinizm litewski, stąd powstała próba rozbicia jedności katolickiej narodu polskiego, przez faworyzowanie mariawitów i stąd powstały pierwsze pogromy żydowskie.

Wprowadzić wśród narodu niezgodę, nienawiść, szowinizm, walki bratobójcze i ogólne rozprężenie.

Niektóre zamierzenia szatańskie udały się.

Litwę skłócono z Polską.

A kiedy po Wielkiej Wojnie Europejskiej przyszła jutrzienka wolności, to już nie wspólna dla obu braci, bo miedza kultywowana rękami zaborców tak się rozrosła, że za szeroka się stała, za wysoka, za twarda, aby ją można było zorać.

I stała się rzecz dziwna!—Gdyby Wieszcz obu narodów ożył, jakżeby mógł dziś rozpocząć swe najpiękniejsze dzieło zdaniem:

Litwo—Ojczyzno moja!..

A jednak...

Może to ślepy los — a może mądre zrządzenie Opatrzności, że w Dzień 19 marca wielki dzień Patrona Największego z Polaków, co Litwę kochał i marzył o nowej Unii, rozpoczęła się nowa era stosunków zwaśnionych braci;—że w mieście Tego, co zaklął w Swym testamencie w niezapomnianych słowach o miłości braterskiej — całą Swą wielką duszę — narody owe po długim milczeniu po raz pierwszy się spotkały i że na gmachu należącym do odrodzonej Armii Polskiej zawisły po raz pierwszy zgodnie oba Państwowe sztandary.

H. K.

Upiększajmy okna i balkony kwiatami

Szukając zbliżenia z przyrodą możemy go znaleźć nie tylko w lasach i na jeziorach. Zaspokoić w pewnym stopniu nasz zmysł estetyczny możemy przez zdobienie okien kwiatami.

Mimo zamiłowania i dobrej woli ku temu zainteresowani muszą mieć bodaj minimalną garść wiadomości—niech więc ten krótki artykuł posłuży im trochę i pomoże.

Aby nie zmarnować swych wysiłków w tym kierunku, trzeba planowo wykonać następujące czynności:

Sporządzić odpowiednie skrzynki o wymiarach: wysokość i szerokość 15—20 cm, długość do 1 m, jeśli okno lub balkon są większe, to lepiej jest zrobić 2 skrzynki krótsze niż jedną dłuższą, gdyż będzie za ciężka i trudna do ustawienia. W dnie skrzynki przewierca się kilka otworów dla odpływu nadmiaru wody i przybija poprzeczne listewki, aby dno skrzynki nie spoczywało bezpośrednio na parapecie.

Umieszczać skrzynki na pochylonych gzymsach okiennych należy przy pomocy podstawek drewnianych z grubych 4—5 cm desek w formie wydłużonych trójkątów. Gdzie okna przez otwieranie na zewnątrz utrudniają umocowanie skrzynek, tam trzeba zastosować haki żelazne dość szerokie i dłu-

gie na 25—35 cm, które można wbić w dowolnym miejscu pod oknem i na nich ustawiać skrzynki. Na balkonach skrzynki można umieszczać dowolnie, bądź ustawiając na gzymsie, bądź zawieszając na balustradzie, czy ustawiając z wewnątrz na podpórkach.

Bardzo ważną kwestią jest napełnianie skrzynek odpowiednią ziemią. Ponieważ korzenie roślin posadzonych do niewielkich skrzynek nie mogą się rozszerzać w poszukiwaniu pokarmu a muszą ograniczać się do małej ilości ziemi w skrzynce—musi być ona wyborową, najlepiej inspektową lub darniową z kompostem. Napełniając skrzynkę trzeba dać na dno warstwę skorup glinianych, aby przykryć otwory a na to sypać ziemię, zostawiając conajmniej 2 cm od górnego brzegu na wodę przy podlewaniu.

Obsadzać skrzynki można zaraz gdy ziemia po podlaniu trochę się uleży według gustu dobierając gatunki kwiatów i kolory. Zasadniczą zaletą roślin do ozdabiania domów, prócz obfitego kwitnienia, powinna być zdolność typowa do pnącego lub zwisającego układu pędów. Trzeba również dobierać starannie pod względem wysokości, aby z brzegu rosły niskie lub zwisające gatunki, zaś w drugim rzędzie wyższe ozdobiennie kwitnące.

Ponieważ wysiew kwiatów w grunt opóźnia bardzo rozwój rośliny i kwitnienie, a dla pewnych odmian jest wręcz nieodpowiedni, najdogodniej jest obsadzać skrzy-

ki flancami nabywanymi od hodowców. Do obsadzania skrzynek najlepiej nadają się petunia strzępiasta lub zwisająca, plomyki letnie, zwisające goddecje asalie, balsaminy kameliowe, szalwia płomienista, wspaniała w tylnym rzędzie, ageratum żeniszek przepiękny niebieski, lobelia niska, bratki różnobarwne, verbena b. rozłożysta, zinnie fryzowane, niezapominajki do okien mniej słonecznych i wiele, wiele innych dobieranych stosownie.

Po posadzeniu kwiatów główna uwaga hodowcy powinna być zwrócona na zachowanie umiarkowanej i równomiernej wilgoci. Podlewać trzeba tak, aby nadmiar wody przesiąkł przez dolne otwory. Skrzynki naogół łatwo przesycają wskutek wiatru i słońca i trzeba dobrze baczyć, aby nie przesuszyć ziemi, co byłoby bardzo szkodliwe dla roślin.

Oprócz podlewania ziemi trzeba skrapiać całe rośliny wodą przy pomocy rozpylacza lub konewki z sitkiem, aby kurz nie zatrzymywał się na liściach i kwiatach.

Wody nie należy używać zimnej a najlepiej podlewać bardzo rano lub pod wieczór gdy nie ma operacji słonecznej. Dobrze robi używanie do podlewania wody, w której płókało się lub mokło mięso, a która zawiera dużo części pokarmowych pożytecznych dla roślin wazonowych i kwiatowych, zaś każda gospoia zaglądnąca do kuchni może znaleźć bez kosztów dobrą pożywkę dla swych kwiatów.

Zakwiecanie miasta, które staje się ośrodkiem turystycznym i letniskowym, jest kwestią bardzo ważną. Nie powinniśmy więc lekceważyć ozdabiania swych okien i balkonów, co da nam osobiste zadowolenie i przyczyni się do u-

piększenia miasta.

Sądzę, że Zarząd Miejski wzorem roku ubiegłego urządzi konkurs na najlepiej zakwiecony balkon, okno i podwórze.

Stefan Kostecki.

ROŚLINY I KWIATY
do ozdabiania okien i balkonów
do nabycia u
Stefana Kosteckiego,
AUGUSTÓW
ul. gen. Prądzyńskiego 14

ZWYCZAJE LUDOWE NASZEGO REGIONU.

CHODZENIE „PO ALLELUJI”

Pierwszego dnia Wielkanocy, gdy zmrok tylko zapadnie, rozbiegają się po wsi grupki młodych chłopaków.

Idą od chaty do chaty, od okna do okna, z uroczystą melodią skrzypiec, harmonii i pieśnią na ustach oznajmiać Cud Zmartwychwstania i zbierać wykup.

Niewiadomo, czy niektórzy gospodarze w ogóle życzą sobie wizytę „allelujników”, trzeba przeto, jak nakazuje starodawny obyczaj, pozdrowić ich chrześcijańskim „pochwalonym” i uprzejmie zapytać:

Pani Mateńku!

Panie Ojczulku!

Czy z wolą, czy nie z wolą,

Ten domeniek poweselić

Boskim słowem pocieszyć?

Z reguły jednak pada przychylna odpowiedź—to śpiewajta!—i wtedy pod oknem rozbrzmiewa pieśń wielkanocna przy akompaniamencie instrumentów muzycznych. Stara harmonia, skrzypce domowej roboty i głosy śpiewaków ścigają się wzajemnie, nie mogąc siebie dogonić.

Z kolei nadchodzi najbardziej skomplikowany akt ceremonii—prośba o wykup. Sztuka to nielada wycygnąć, zwłaszcza od sknerowatej gospodyni, nieco smakolyków świątecznych. Ale w sukurs przychodzą tu dowcipnie skomponowane wierszyki t. zw. „oracyjki”, którymi śpiewacy zręcznie się posługują.

Dziwne to utwory, oryginalne w treści i nadzwyczaj bogate w formy. Bujna fantazja ludu i jego żarliwość religijna znalazły tu szerokie ujście. „Oracyjki” poruszają wszystko, co związane jest z istotą święta Wielkanocy: wielbią

Chrystusa, opiewają wiosnę, ludzi i kulinaria świąteczne. Często poszczególne ich strofy nie mają żadnego logicznego związku ze sobą, co jest zupełnie zrozumiałe, bowiem są to zlepki wieków nigdy nie przepisywane ani drukowane, przekazywane w formie ustnej z pokolenia na pokolenie.

Co rezolutniejszy zatem „allelujnik” zbliża się do okna, głośno recytując:

Przypomnijmy sobie, jak Bóg najwyższy za nas leżał w grobie, ale iż poto przysedł z nieba, ze odkupu było trzeba, ale jakby z mglistej chmury albo z mglistego morza powstał Chrystus jako ślicna zorza. Powstaje, powstaje, wznosi swoje głosy, brzmi Alleluja pod same niebiosy. Sady, lasy rozwijają dla nas, miłe skowronki śpiewają. scebietliwy słowik staje do pomocy, kędy zacnon kwaktać zaby po bielaskach¹⁾ w nocy. Ziuziuleńka siwa, jona je bardzo wstydliva, na suchym krzacku nigdy nie siadywa; wtenczas jona swoje piesionke wytnie, kędy puchnonce²⁾ drzewo ceremcha zakwitnie. A wy starzy i młodzi, i małe dziatki, scypajcie z ceremchy kwiatki i puchajcie i po drodze rzucajcie, Jezusa witajcie. Witajcie, witajcie, jako Gościa Miłego—jak Jon nam stał za umierłego, jak z grobu powstał, tryjumu dostał; o ten tryjumu wznosę u Państwa Dobrodziejstwa wykupu prose. Nie prose Państwa o koze, bo ją do kosa nie włoze, tylo prose o kielbase, co dokoła sie opase. Prose mnie nie łajać, ani tez strofować, bo na Zmartwychwstanie Panskie tak należy winsować³⁾.

Również domorośli politycy mogą sobie tu pozwolić na obszerniejsze wywody w następującej „oracyjce”:

¹⁾ na bagienkach;

²⁾ pachnące;

³⁾ not. w Szczebryze, gm. Szczebro-Olszanka.

*Postuchajcie prose pilnie
I wojskowi, i cywitne:
Pisen wam tu na papieze,
Zawierzajta mi to sceze,
Moi bracia po Chrystusie,
Kiedy macie chleb w obrusie,
Tego jedzcie i pilnujcie,
Boga chwalcie i sanujcie,
Zawdziencajcie Bogu mile,
Ze spokojne macie chwile,
Ani głodu, ani wojny,
Tylo macie cas spokojny.
Może chcecie wiedzieć o Austryjaku,
Oj, tam ziemia już nie taka,
Tylo góry i jałowce,
Chude bydło, nendzne owce.
Może chcecie wiedzieć o Francuza,
Tamoj rodzi tylo kokoruza
Oziminow tam nie znajon,
Na jazynach wvgrywajon.
A gdzie tylo jermark jaki.
Tamoj leca już Prusaki.
Zeb nie nase konie, woły,
Toby Niemiec chodził bosy i goły⁴⁾*

Większe jednak powodzenie mają mniej filozoficzne, w tym rodzaju:

*A la mały filas
Z pod kominka wylas,
W podrapanym kozusku,
Dziurka na brzusku,
Prose dać jajeczko
Załatać brzusecko.
Pod krzyżem stoje,
Deżdzu i zimna sie nie boje,
O ludzie! ludzie! bójcie sie Bogat
Dajcie glonek pieroga,
Dajcie par pieńc,
Bende was zienc,
Dajcie par seść,
Bende was teść,
Dajcie par osiem
To na wesele zaprosim,
Dajcie kasy mise,
Bedon wase cielacki tyse.
Dalcie kielbase,
Co styry razy sie opase,
Nie dajcie kozy,
Bo jej do torby nie włożym,
Dajcie i okorek,
To wsadzim go w worek,*

⁴⁾ ws. Podnowinka, gm. Szczebro-Olszanka.

A ja państwu te nowine głose,
I o wykup prose.
Prose dać, nie załować,
Zeby było za co podziękować,
A wy pani matko wstawajcie,
Klucykami pobrzonkajcie,
Dobrego okupu posukajcie.⁵⁾

Albo inne podobne:

Jestem mały zacek,
Jako robacek,
W skole nie bywałem,
Rózdki nie widziałem.
Rózdka zielona,
Z drzewa łamiona;
A te małe dziatki
Scypali kwiatki
I Jezusa witali;
A ta dusza,
Sukała Pana Jezusa,

Nie znalazła Go w grobie
Dała kielisek miodu sobie,
Zeby nie umarł z głodu.
Jezu Kwiecie,
Ja małe dziecko
Roncki podnose,
U Państwa wykupu prose.
Byłem u Was w Wielgi piontek,
Widziałem kopę i dziesiontek,
Na policy, w donicy,
Plito przykryto,
Popiołkiem przysypano,
Dla nas obiecano⁶⁾

Oczywista, że elekwencja robi swoje, bowiem tak „wykwintna” formuła o wykup jest zawsze skuteczna. Najtwardsze nawet skąpstwo skruszy się o dowcipne słowa „oracyjki, to też rozweseleni

domownicy obdarowują hojnie „allelujników”.

W końcu następuje moment pożegnania, w którym wdzięczni śpiewacy życzą gospodarzom „Daj Boże za rok doczekali” lub jeszcze piękniej:

Niech Wam Pan Bóg świenci płoty,
Niech wam da urodzaj złoty,
I zbieranie też wesołe
Niech pan gospodarz nazbiera
[zboża
Pełno stodołę.

A daj Boże takim dobrym dla nas
[był,

I sto lat nam żył.

Po czym ze śpiewem i muzyką odchodzą do następnego domostwa.

St. Bykowski.

GRODZISKA przedhistoryczne w Grabowie.

Jadącemu z Janówki do Rutek lub Pomian, gdy minie tylko stary dwór Grabowy, zamierzając osiągnąć sąsiedni las, rzucają się w oczy dwa niewysokie wzgórza.

Położone symetrycznie po obu stronach gościńca, w odległości paruset metrów od siebie, stanowią o każdej porze roku charakterystyczne znamię krajobrazu. Raz, nagą łysiną dominują nad falami zbóż, to znów ugorem bezbarwnym sterczą pośród bezmiarów czarnej roli.

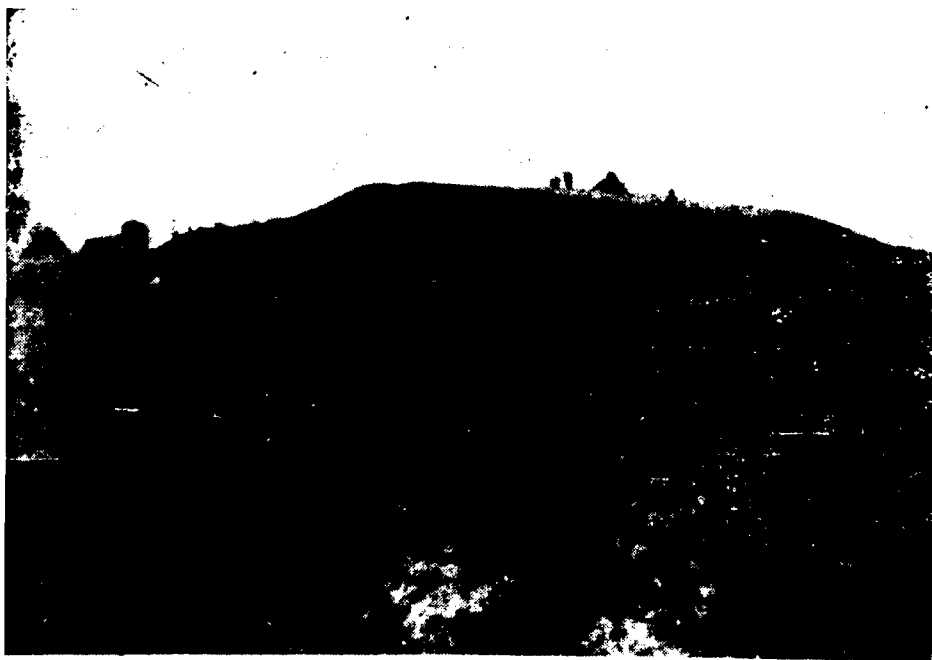
Analiza regularnej struktury wzgórz i legenda ludu rozwiązują ich zagadkę. Starożytnie szaniec litewskie — propugnacula, wystawione na zęby Zakonu.

Odwieczne istnienie ich tutaj będzie uzasadnione, jeśli uwzględni się dawne warunki topograficzne terenu, dziś jeszcze w znacznej części zalesionego, a w wiekach ubiegłych pokrytego w całości zwartym, niedostępnym

borem, pełnym bagien i mokradeł.

Szereg miejscowych nazw geograficznych takich jak Dąb, Zalesie, Zabagnie, Rogowo al. Rogówek odzwierciedla zresztą najlepiej dawne oblicze okolicy.

Pierwsze grodzisko o dwu kondygnacjach, zwane powszechnie przez lud „zamczyskiem”, ma kształt zbliżony do kolistego. Zachowało się dobrze od strony północnej. Część połudn.-wschodnia zniszczona wskutek zaorania. Zainteresowane władze konserwatorskie i czynniki naukowe powinny jak najprędzej uchronić ten zabytek archeologiczny od kompletnej zagłady, jaka niechybnie mu grozi ze strony obecnego właściciela posesji, rolnik z wsi Rutek Nowych.



Grodz. „Zamczysko” wid. od strony gościńca

⁵⁾ Ws. Nowinka gm. Szczebro-Olszanka.

⁶⁾ ws. Wronowo, gm. Dowspuda.

Z ZABYTKÓW POWIATU

Z grodziskiem związane jest podanie, szeroko rozpowszechnione wśród mieszkańców Grabowa i okolicy, które mówi o zapadnięciu się w tym miejscu pod ziemię zamku, według innej wersji. kościoła.

Ze istniała tu niegdyś drewniana warownia na podmurowaniu świadczy o tym, oprócz samej nazwy grodziska, spalona na jego szczycie ziemia oraz dokonany przed kilku laty fragmentaryczny przekrój na głębokości 1—1,5 m., który odsłonił grubą warstwę skruszonej cegły i potężne bale dębowe, napół zwęglone¹⁾

Druga piłkarnia typu zwykłego, znajdująca się po prawej stronie gościńca na gruntach majątku, zniekształcona została szeregiem dołów do kartofli.

Oba te pomniki zamierchłej przeszłości wymagają dokładnego zbadania i oznaczenia przez specjalistów, jako też troskliwej opieki Urzędu Konserwatorskiego.

St Bykowski

¹⁾ Przekrój powstał wskutek wykopania dołu przez b. właściciela posesji, Piotra Dziendziaka z Grabowa. Dół ten potem zawalono. Wspomniany gospodarz wyorał na grodzisku kilka lat temu szeląg, mieszkanca zaś wsi Grabowa niej. Płońska (nieżyjąca już) znalazła tu pęk kluczy żelaznych. Oba przedmioty niestety zagubiono.

NAUCZYCIELSTWO Z. N. P. żegna dotychczasowych swych Inspektorów Szkolnych.

W związku z utworzeniem Inspektoratu Szkolnego powiatu augustowskiego i zniesieniem Obwodu Szkolnego Suwalskiego, nauczycielstwo związkowe w dniu 9 kwietnia b. r. podejmowało pożegnalną herbatką p. p. inspektora szkolnego Fr. Przyrowskiego i podinspektora mgra M. Konarzewskiego, jednocześnie witając nowego swego przełożonego p. inspektora R. Szepietowskiego.

W serdecznym nastroju zgromadzone nauczycielstwo w lokalu Klubu Wioślarskiego spędziło wieczór na towarzyskiej pogawędce, wspominając wspólną długoletnią pracę pod kierunkiem dotychczasowych swych władz.

W imieniu Związku przemówił red. H. Kodź, podnosząc zasługi dla szkolnictwa i niezwykle sympatyczny stosunek p. inspektora Przyrowskiego do Związku N. P. Mówca podkreślił, iż nauczycielstwo związkowe nigdy nie zapomni ciepłego stosunku i słów uznania do pracy Z. N. P. p. insp. Przyrowskiego w chwilach największej naganki niepoczytalnych

osób i ataków, uderzających w dobre imię Organizacji. „Przyjaciół poznajemy w biedzie”. I takim Przyjacielem był bezsprzecznie p. insp. Przyrowski.

Praca p. insp. Przyrowskiego, jako zwierzchnika szła zawsze w kierunku nie bezdusznego biurokratyzmu lecz układała się niezwykle życzliwie dla nauczycielstwa i dobra szkoły, wnosząc prawdziwe pierwiastki współczesnej pedagogiki w jej najszlachetniejszej formie.

Z kolei mówca podkreślił stosunek niezwykle koleżeński i nacechowany wielką serdecznością do prac i stanowiska nauczycielstwa p. podinsp. mgra M. Konarzewskiego, który niedługo pracował wśród nauczycielstwa augustowskiego, a zyskał sobie zasłużone uznanie, szacunek i sympatię, jako zwierzchnik.

W zakończeniu red. Kodź zwraca się ze słowami powitania do p. insp. R. Szepietowskiego, którego miejscowe nauczycielstwo miało możliwość poznać w ub. latach, gdy jako podinspektor pracował w naszym powiecie. Dotychczasowe stosunki wzajemne dają gwarancję, że współpraca nauczycielstwa z nowym p. Inspektorem pójdzie należytym torem. W imieniu nauczycielstwa mówca składa przyrzeczenie, iż w pracy dla dobra szkoły i społeczeństwa nauczycielstwo pójdzie drogą dotychczasową, oddając się bez zastrzeżeń krzewieniu oświaty.

W odpowiedzi na przemówie-

nia red. Kodzia w dłuższej mowie p. insp. Przyrowski przypomniał obecnym te wszystkie chwile wspólnej pracy, które złożyły się na wzajemny stosunek życzliwości i sympatii.

— Przyjechałem tu przed l. 13-tu mówił p. insp. Przyrowski—uprzedzony do miejscowego nauczycielstwa, o którym legendy chodziły jako o gromadzie niesfornej, niekarnej, rozpolitykowanej i wręcz awanturniczej.

— I trzeba przyznać, że spotkaniem gościnnych gospodarzy, zapalonych społeczników, dobrych nauczycieli, sumiennych pracowników i wesołych towarzyszy.

— Wszystko to razem z precudną przyrodą tego zakątka Rzeczypospolitej usposobiło mnie jak najlepiej. W pracy swej miałem dowody serdecznego oddania się szkole, pracy społecznej i sumiennemu wykonaniu swych obowiązków u nauczycielstwa powiatu augustowskiego.

— Nauczycielstwo augustowskie umiało łączyć swe obowiązki z ciepłym i serdecznym stosunkiem do mnie, jako swej władzy i prywatnie, jako do człowieka w ciężkich chwilach mego życia, dając mi dowody serdecznego współżycia.

Z kolei p. insp. Przyrowski podkreśla swój przyjacielski i życzliwy stosunek do swego dotychczasowego współpracownika p. insp. R. Szepietowskiego, któremu z ufnością powierza opiekę nad nauczycielstwem.



W odpowiedzi na przemówienie red. Kodzia p. podinsp. mgr. M. Konarzewski zaznacza, że jest niezmiernie wzruszony stosunkiem pełnym życzliwości nauczycielstwa augustowskiego do jego osoby. Ze swej strony wspomina jak najmilej współpracę z nauczycielstwem augustowskim, z którym z żalem się rozstaje, życząc mu dalszej pięknej pracy dla dobra pokoleń.

W odpowiedzi na powitanie p. insp. R. Szepietowski zaznacza, że wzorem dlań była praca p. insp. Przyrowskiego, którego uważa za swego Nauczyciela P. insp. Szepietowski wierzy, że współpraca z nauczycielstwem augustowskim ułoży się jak najlepiej. Podstawą do tej współpracy będzie jeden wielki cel: **Dobro Szkół i Społeczeństwa.**

Zebrane nauczycielstwo odśpie-

waniem tradycyjnego „Niech żyją” długie jeszcze chwile spędzono na zakończeniu przemówienia, poczym milej i serdecznej pogawędce.

Inspektorat Szkolny Suwalski
w Suwałkach
Dnia 16-III-1938 r.
Nr 1028/38.

Nauczycielstwo Publicznych Szkół Powszechnych pow. Augustowskiego

Z dniem 1 kwietnia 1938 r. zostaje utworzony dla powiatu augustowskiego samodzielny Inspektorat Szkolny. Od tej daty należy wszystkie sprawy urzędowe załatwiać w tym Inspektoracie.

Pracując długie lata z Nauczycielstwem powiatu augustowskiego stwierdziłem Jego gorliwość w służbie i pełną poświęcenia pracę dydaktyczną, wychowawczą i społeczną, za co w chwili rozstania wyrażam Mu serdeczne podziękowanie, życząc równocześnie powodzenia w dalszej pracy dla dobra Rzeczypospolitej i Jej młodzieży.

Inspektor Szkolny
(—) FR. PRZYROWSKI

Korespondencja z terenu.

Słuszna sprawa zwycięża.

W dniu 10 kwietnia r. b. zaszedł znamienny fakt połączenia się spółdzielni Mleczarskiej Jeziorok i Bargłowa, jako pierwszy etap mechanizacji spółdzielni z siedzibą w Bargłowie pod firmą „Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Bargłowie z odpowiedzialnością udziałami”.

W bieżącym sezonie wiosennym spółdzielnia rozpoczyna budowę nowego gmachu. Koszt budowy wyniesie 26 400 zł. Doceniając ważność tej placówki spółdzielczej członkowie zamieszkujący w Bargłowie i najbliższych okolicach zobowiązali się zwieść szarwarkiem materiały budowlane.

Jest to już drugi wypadek łączenia się spółdzielni na terenie pojezierza Augustowsko - Suwalskiego.

Pierwszą spółdzielnią powstałą z połączenia się z sobą dwóch spółdzielni jest Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Raczkach, która rozwija się pomyślnie, zbudowała własny dom i wprowadziła już napęd mechaniczny.

Mechanizacja Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Bargłowie nastąpi również prawdopodobnie w roku przyszłym.

M. Jędrzysek.

Zapowiedź koncertów

W pierwszej połowie maja b. r. odbędą się w Augustowie dwa koncerty znakomitego polskiego melorecytatora p. Henryka Szatkowskiego, reprezentującego swego czasu polską poezję podczas Olimpiady w Amsterdamie.

Zespolecie w przedziwnie harmonijny sposób żywego słowa i najczęściej własnej muzyki — oto rodzaj sztuki tego wielkiego i jedynego w swoim rodzaju artysty tak dobrze znanego z licznych występów publiczności warszawskiej.

Repertuar p. Szatkowskiego, mogący wypełnić całe cykle recitalów, reprezentuje kilkadziesiąt nazwisk najwybitniejszych autorów zarówno polskich jak obcych.

Ponadto twórca muzyki do „Stepów Akermańskich” posiada w swym dorobku cały szereg dłuższych, wysokiej wartości kompozycji muzycznych.

Czysty zysk z koncertów przeznaczony zostanie na przedłużenie kuracji w sanatorium jednego z uczniów gimnazjum.

J. L. B.
naucz. gimn.



Po znaczku pocztowym poznaje się ...

skąd przychodzi list...
Po znaku ochronnym
poznaje się doskonałą
Francka przyprawę do kawy,
która czyni każdą kawę bardziej
aromatyczną, lepszą w smaku
i tańszą.

Znak ten stanowi rękojmię wypróbowanej od
przeszło 100 lat jakości wyrobów Francka.

Franck



Sygnalizacja nie zakłóca spokoju.

Nowe i barwne ogrodzenie. Przygotowany ogródek. Schłodne wejście. Biały domek. Całość wskazuje na to, że wewnątrz jest porządek.

Powszechny Szpital Powiatowy. System korytarzowy. Tablica chorych podaje nam stan liczebny zarejestrowanych pacjentów w danym dniu: na wewnętrznym 15, chirurgicznym 3, położniczym 1, zakaźnym 2.

Nowe udogodnienie—to tablica sygnalizacyjna. Na odpowiedni dzwonek, reaguje wskaźnik tablicy i dyżurny śpieszy do odpowiedniej sali w celu spełnienia życzenia chorego. Tego wymaga porządek; system i spokój w zachowaniu normalnej pracy.

Odwiedzamy sale żeńską i męską. W każdej sali 10 łóżek, w bocznej małej 2 łóżka. Poczynio-

Stwierdzamy również z wykazu sprawozdawczego, że frekwencja chorych jest liczna. Pacjenci re-



Korytarz.

krutują się przeważnie z terenu powiatu, ponadto zostają skierowani chorzy z ramienia gmin wiejskich, opieki miejskiej, ubezpieczalni społecznej, instytucji pomocy lekarskiej państwowej i instytucji charytatywnych oraz przybywają „szarzy” obywatele. Opłaty wahają się od 2¹/₂ zł. do 4¹/₂ zł. dziennie, w zależności od działu, w którym przebywa pacjent.

Szpital ma 37 miejsc, które przeważnie są zajęte, ze względu na liczną frekwencję, gdyż instytucja ta zdobywa sobie coraz więcej popularności dzięki wytrawnej opiece, co niezmiernie wpływa na samopoczucie pacjenta.

Potworek w formalinie

Następnie odwiedzamy w głównym pawilonie ambulatorium (badanie od 50 gr.), w którym jest sporo szafek i niezbędnych narzędzi. Na jednym stoliku narzędzia laryngologiczne—pogotowie ratunkowe dla nieostrożnych smakoszy i konsumentów ryb (zawsze kość „niezgody” w gardle utkwi). We wzorowym porządku apteczka podręczna dla pielęgniarek oraz możliwość wykonania receptury na miejscu.

W sąsiednim pokoju—sala operacyjna i ogromna ilość instrumentów w najlepszym porządku.

Podziwiamy ciekawy okaz, który konserwuje się w formalinie. To pra-noworodek, przedwczesny człowieczek w małej skórze. Pierwszy okaz, zapoczątkowujący muzeum anatomiczno-patologiczne.

Lustrujemy jeszcze pracownię chemiczną, terapiofizyczną i wysnuwamy z tego wnioski, że studenci me-

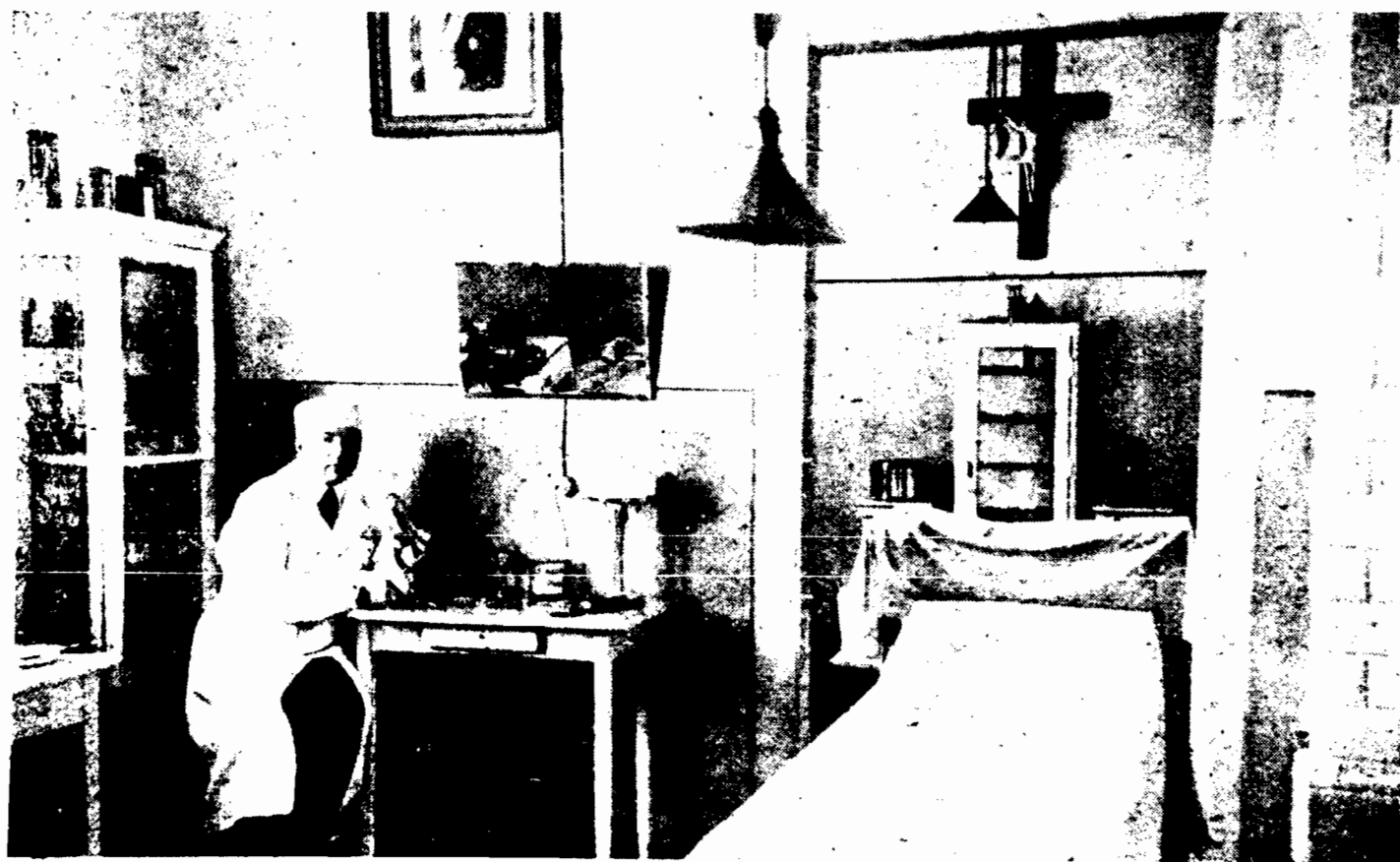


Główny pawilon.

ne są zmiany w wyglądzie izb. Nowoczesne plafony dostarczają światła w zależności od pory i wymaganych zabiegów. W b. sezonie przeprowadzi się gruntowny remont głównego pawilonu i zastosuje się nowoczesne wymagania sanitarne.

Lustrujemy salę położniczą na 5 łóżek. Obsługa sprawnie dba o zachowanie wzorowej schludności izby i umeblowania, a magazyn pościeli ciągle wzbogaca się pod względem ilości i jakości.

Przeciętna powierzchnia na jednostkę wynosi 9 m², a kubatura 32 m³.



Ambulatorium—w głębi fragment sali operacyjnej.



dycyny mogli by w czasie feryj w szpitalu nabywać praktyki i doświadczenia.



Sala męska.

Jest również kamera dezynfekcyjna i łazienka, która przygotowuje się do całkowitego remontu; kuchnia, w której przygotowują dania dla pacjentów i wychodzimy na podwórze.

Drugi pawilon, kryty nowym, blaszanym dachem, znajduje się w znacznej odległości od głównego pawilonu, co jest b. wskazane, gdyż tu mieści się dział dla zakaźnie chorych. Nic dziwnego! Tacy wymagają separacji i oddzielnej opieki. Trzy pokoiki, doskonale wyremontowane i należycie urządzone.

Budynek gospodarczy, w którym mieści się pralnia i inne pomieszczenia gospodarcze, będzie powiększony i przystosowany do potrzeb szpitala.

Pawilony oraz budynek gospodarczy zajmują 1250 m², a ogrody 750 m² powierzchni, co czyni razem 2000 m². Widzimy, że ogrody będą w tym roku według planu zadrzewione i zakwiecone. Cała posiadłość jest własnością Państwa, a Wydział Powiatowy użytkuje ją i prowadzi szpital we własnym zakresie.

Ze sprawozdania wynika, że w okresie 1937/38 ogólna liczba dni leczenia wynosiła 5000, a przeciętnie chorych 15.

Personel: lekarz, 2 pielęgniarki, 2 dyżurne, 2 w resorcie gospodarczym.

Energia i współpraca

Z całą energią zabrał się dr Michał Piaskowski do pracy i znajdując poparcie ze strony Wydziału Powiatowego, który nie żałuje wysiłków materialnych w podniesieniu tej zdrowotnej placówki, zdołał kar-

dynamnie zmienić ustrój szpitala. Podkreślamy, że przewodniczący Wydziału Powiatowego, p. Starosta Eichler, bacznie śledzi rozwój szpitala, osobiście kontrolując działalność i dąży do gruntownej przebudowy szpitala, który by mógł zająć poczesne i należne mu miejsce w obecnych warunkach lokalowych.

Rezultatem odpowiedniej pracy w podniesieniu szpitala pod każdym względem jest opinia powizytacyjna wojewódzkich władz sanitarnych i zatwierdzenie dra Piaskowskiego na stanowisku kierownika szpitala powiatowego.

Program zakreślonych prac przewiduje: przebudowę głównego pawilonu, zaprowadzenie wodociągu i kanalizacji wewnętrznej, założenie pracowni bakteriologiczno-chemicznej (przeprowadzanie analiz) oraz powiększenie działu instrumentów (stół operacyjny, wózek leczniczy).



Sala położnicza.

Ze swej strony mamy pełne zrozumienie dla urządzeń sygnalizacyjnych i telefonu, ale również dobro rzeczy wymaga zainstalowania aparatu radioodbiorniczego, biblioteczki oraz, co najważniejsze, dysponowania karetką pogotowia ratunkowego.

Z radością nadmieniamy, że wartość placówki niezmiernie się podniosła i po przeprowadzeniu współczesnych inowacyj szpital zapewne stanie na wysokości swego zadania.

Leon Koffler.



Apteczka podręczna.

Spółdzielczość rolnicza i zarobkowo-gospodarcza w woj. białostockim.

Na terenie woj. białostockiego spółdzielczość rolnicza i zarobkowo-gospodarcza wykazuje systematyczny rozwój.

Ilość spółdzielni, liczba zrzeszonych członków, fundusze własne i obroty stale wzrastają.

Ośrodkiem patronackim i rewizyjnym dla tych spółdzielni jest Okręgowy Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w Białymstoku, prowadzący 3 zasadnicze działy spółdzielni: przemysłu mleczarskiego, oszczędnościowo-pożyczkowych i rolniczo-handlowych wraz z przetwórczymi i innymi.

Oprócz obsługi istniejących spółdzielni Związek prowadzi w porozumieniu z Izbami Rolniczą i Rzemieślniczą, samorządem terytorialnym i zawodowymi organizacjami rolników akcję zakładania nowych spółdzielni.

Związek zrzesza 243 spółdzielnie, posiadające funduszy własnych okragle 5 milionów złotych. Liczba członków w spółdzielniach 84 tys.

Związek Spółdzielni jest w woj. białostockim najbardziej rozbudowaną organizacją społeczno-gospodarczą. Jego praca organizacyjna i patronacka wspierana jest przez spółdzielcze centrale finansowe i handlowe oraz banki państwowe.

Spółdzielczy Przemysł Mleczarski obejmuje 57 mleczarni z 400 filiami, w tej liczbie 8 mleczarni o napędzie mechanicznym.

Udziałowcami mleczarni są drobne gospodarstwa rolne w liczbie 27.000 (w 1936 r. 20.500), dostarczające mleko od 70.000 krów (w 1936 r. 55.000).

Ostatni okres gospodarczy był nader ciężki dla mleczarstwa wskutek klęski posuchy, która spowodowała dotkliwy brak pasz naturalnych i wzrost cen pasz treściwych.

Ogólna przeróbka mleka jednakże nie zmalała, odwrotnie, zwiększyła się w stosunku do roku poprzedniego prawie o 4 miliony litrów, co zawdzięcza się rozszerzeniu działalności mleczarni istniejących i uruchomieniu 7 nowych.

W 1937 r. dostawa mleka wyniosła ca 45 milionów ltr., z którego wyprodukowano 1.800 tys. kg. masła i 117 tys. kg sera, twarogu i kazeiny.

Koszty ruchu wynosiły w 1937 r. 13,6% w stosunku do obrotu, a przeróbka 1 tysiąca ltr. mleka kosztowała przeciętnie 16 zł. 57 gr.

Kilka mleczarni dostarcza pełne mleko do Warszawy.

Ze sprzedaży produkcji mleczarskiej uzyskano 5,5 milj. zł. Spieniężenie produkcji było korzystniejsze niżeli w latach poprzednich. Np. za 1 kg. masła przeciętnie uzyskano o 46 gr. więcej niżeli w r. 1936.

Najprzedniejszy gatunek masła całkowicie idzie do centrali spółdzielczej (Zw. Sp. Ml. w Warszawie), bądź na eksport. Inne jakościowo masło spienięża się na potrzeby rynków miejscowych lub hurtownikom.

W związku z wykonywaniem ustawy o mleczarstwie i częściowo dzięki dogodnym kredytom inwestycyjnym, racjonalizacja przemysłu mleczarskiego szybko postępuje. Znikają małe mleczarnie, łącząc się w ogrowe o szerokim zasięgu działalności. Odpowiednie budynki, lepsze urządzenia, eksportowy produkt — to aktualne cele mleczarni spółdzielczych.

Obecnie 12 mleczarni przerabia ponad 1.200 tys. ltr. rocznie każda.

Ponieważ mleko w gospodarstwie daje stały dochód w ciągu całego roku, to źródło dopływu gotówki b. cenią rolnicy. Mleczarnie są poważnym czynnikiem w jakościowym podnoszeniu hodowli bydła

Ruch w kierunku zakładania nowych mleczarni wykazuje wysokie napięcie. W pierwszych miesiącach r. b. uruchomiono 3 nowe spółdzielnie, zaś 17 znajduje się w organizacji. Uruchomienie ich przewidziane w roku bieżącym.

Majątek mleczarni stanowi wartość 1.800 tys. zł., fundusze własne wynoszą 1.600 tys. zł.

Najliczebniejszą grupę stanowią **Spółdzielnie Oszczędnościowo-Pożyczkowe**. Na terenie województwa działa 155 Kas Stefczyka —wiejskich spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych i 14 banków ludowych miejskich.

Spółdzielnie te zrzeszają ogółem 50 tys. członków — właściciele gospodarstw rolnych, przemysłowych i handlowych.

W porównaniu z latami ubieg-

łymi ilość członków, zwłaszcza w kasach Stefczyka, stale wzrasta. Przyczyny tkwią w ożywieniu działalności gospodarczej spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, szybkiej, taniej i bezpośredniej obsłudze społeczeństwa, a ponadto dogodnym i średnio-terminowym kredycie.

Rolnicy, rzemieślnicy i kupcy coraz bardziej doceniają wartość i użyteczność własnych instytucji kredytowych, to też napływ członków zwłaszcza w drugiej połowie roku ubiegłego i w roku bieżącym jest znaczny, a o budzącym się zainteresowaniu świadczy zwiększona frekwencja członków na walnych gromadzeniach

Apatia i bierność, jako skutek długotrwałego kryzysu gospodarczego ustąpiły, a miejsce ich zajmuje wyteżona praca organizacyjna i gospodarcza oraz dążność do odrobienia strat moralnych i materialnych, jakie niektóre spółdzielnie poniosły w latach kryzysu.

Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe posiadają w obrocie z górą 12 milionów złotych, z czego więcej niż połowę stanowią fundusze zgromadzone na miejscu.

W/g danych na koniec 1937 r. było kapitałów własnych 2.345 tys. zł., wkładów oszczędnościowych 3.645 tys. zł., długów bankowych 5.420 tys. zł.

Wymienione wyżej główne składniki pasywów spółdzielni z roku na rok wzrastają, zwłaszcza silny wzrost obserwuje się w kapitałach własnych i wkładach oszczędnościowych, jako dążność do możliwie rychłego usamodzielnienia się.

Dzięki zabiegom władz spółdzielni gospodarka wkładowa wykazuje ożywienie, zwiększa się ilość oszczędzających oraz sumy wkładów. W/g danych statystycznych na dzień 31 grudnia 1937 r. spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe posiadały 19 tys. wkładców. Na zapewnienie terminowej wypłaty wkładów są lokaty gotówkowe w centralach finansowych, dochodzące w szeregu spółdzielni do 50% sumy wkładów. Akcja propagandowa prowadzona pod hasłem „Miejscowe pieniądze, do miejscowych spółdzielni, na miejscowe potrzeby” — daje dobre rezultaty i obejmuje nie tylko starszych, ale również młodzież szkolną.

Z pożyczek korzysta ponad 40

tys. członków na sumę przeszło 10 milionów złotych. Płatność pożyczek w porównaniu z latami ubiegłymi poprawiła się. Zapotrzebowanie członków na kredyty średnioterminowe i niskoprocentowane jest znaczne.

Szereg spółdzielni buduje własne domy, zbierając odpowiednie fundusze wśród członków.

Aczkolwiek kryzys gospodarczy ujemnie wpłynął na rozwój spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, to jednak dziś widzimy szybkie odradzanie się tych spółdzielni i dążenie do zaspokojenia potrzeb kredytowych środowiska, w którym działają.

Z popełnianych przed kryzysem błędów wyciągnięto właściwe wnioski, a wytrwałą pracą osiągnięto dobre wyniki.

Trzecią grupą są **Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe i różne**. Wszystkie powiaty (11) z wyjątkiem sokólskiego, posiadają spółdzielnie rolniczo-handlowe. Ponadto istnieją 3 rejonowe spółdzielnie rolniczo-handlowe oraz 3 spółdzielnie różne (Bazar Przemysłu Ludowego w Białymstoku, Spółdzielca

Przetwórnia Mięsa w Wołkowysku i Spółdzielnia Sportowo-Motoryowa „Bateria” w Grodnie).

Wszystkie wyżej wymienione spółdzielnie mają w obrocie całe 3 miliony złotych, w tym $\frac{1}{3}$ funduszy własnych.

W stosunku do roku 1936 daje się zauważyć pokaźny wzrost funduszy własnych, dzięki wypracowaniu czystych nadwyżek oraz przez wpłaty na udziały od nowych członków.

O rozmiarach działalności gospodarczej spółdzielni roln. handl. daje obraz poniższe zestawienie obrotów towarowych za rok 1937:

produkty roślinne . . .	5.500 tys. zł.
„ hodowlane	
(bydło i trzoda) . . .	2.200 „ „
towary przemysłowe . . .	2.300 „ „
artykuły monopolowe . . .	2.700 „ „
„ spożywczo-kolonialne	600 „ „
Razem	<u>13.300</u> tys. zł.

W porównaniu do roku 1936 obroty spółdzielni wzrosły o 2.600 tys. złotych. Klęska posuchy wpłynęła na znaczne obniżenie się ilo-

ściowych obrotów zbożem; spadek wyraża się cyfrą 5.300 tonn. Ubytek powyższy został jednakże wyrównany z nadwyżką na produktach hodowlanych, głównie trzodą chlewną i bydłem (wzrost ca 120%).

Dodatnim objawem w strukturze obrotów jest stały wzrost odsetka obrotów produktami rolnymi. Spółdzielnie tego typu odgrywają poważną rolę w zbyciu produktów rolnych, zapewniając godziwe ceny producentowi—drobniemu rolnikowi.

Koszty handlowe w stosunku do obrotu wynosiły 3,1%, z czego wnioskować można, że koszt obsługi przez spółdzielnie jest nie wysoki i dla rolnika korzystny.

Obroty spółdzielni różnych w r. 1937 wyniosły 1.200 tys. zł.

Na ogólną ilość 17 spółdzielni—16 zamknęło rok obrachunkowy nadwyżkami na łączną sumę ponad 100 tys. zł., zaś tylko 1 spółdzielnia strata 3 tys. zł.

Rok 1937 zaznaczył się dalszym pogłębieniem i ożywieniem prac spółdzielni rolniczo-handlowych i różnych.

SPRAWOZDANIE

Banku Spółdzielczego w Augustowie z działalności w roku 1937.

Świadomość zbiorowa dokonanej pracy i osiągniętych w niej wyników, samowiedza popełnionych błędów i istniejących niedomagań, poczucie łącznej odpowiedzialności, gromadne pragnienie nowych zdobyczy i solidarne przeciwstawienie się napotykanym trudnościom—składają się na poczucie godności społecznej.

Zygmunt Chmielewski

Zbliża się termin dorocznego Walnego Zgromadzenia. Ustawa o spółdzielniach i statut naszego Banku przewidują jako obowiązek nieodzowny zwołanie raz do roku zwyczajnego Walnego Zgromadzenia. Na zgromadzeniu tym władze Banku składają sprawozdania, obrazujące stan, rozwój działalności spółdzielni i zamierzony plan przyszłej pracy. Sprawozdanie roczne, zatwierdzone przez Walne Zgromadzenie, poza znaczeniem wewnętrznym, służy za podstawę do oceny działalności spółdzielni przez instytucje finansowe, opiekujące się i zasilające Bank, w razie potrzeby, środkami finansowymi w postaci dogodnych kredytów.

Początek roku sprawozdawczego 1937 wiąże się z punktem kulminacyjnym przesilenia reorganizacyjno-administracyjnego, spowodowanego w końcu roku 1935 zdecydowaną ingerencją w gospodarkę spółdzielni Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. Wzmoczona w drugiej połowie roku 1936 akcja konwersyjna unieruchomiła zł. 172.510.— długów rolniczych — wszystko to

łącznie z przesileniem w administracji—spowodowało zrozumiałą popłoch wśród wkładców. Wkłady oszczędnościowe, na których Bank przeważnie opierał swoją działalność, zostały wypowiedziane. Zwolane na dzień 14 marca 1937 roku Walne Zgromadzenie sprawozdawcze za lata 1935—1936 odbyło się pod znakiem rozgrywki między Związkiem, konsekwentnie wprowadzającym nowe formy i zasady pracy, a zwolennikami dawnych dobrych czasów—przy biernym pesymizmie co do przyszłości ze strony znacznej części członków spółdzielni. Na zgromadzeniu tym zwyciężyła dobrze wyreżyserowana do bezwzględnej walki wszelkimi środkami demagogia. Większość w nowopowołanych władzach Banku stanowią osoby, których stanowiska społeczne oraz poprzednia dobrze znana na terenie działalność nie gwarantowały przywrócenia zaufania do instytucji. Centrale finansowe od razu zareagowały ograniczeniem kredytów. Brak środków obrotowych uniemożliwił wszelką działalność kredytową, a weksle dłużników z redyskonta, niezależnie od częściowych

splat i udzielanych prolongat, musiały przechodzić przez kosztowne protesty w Banku Polskim i Banku Związku Spółek Zarobkowych. Powodowało to zrozumiałe rozgoryczenie dłużników, którym nie łatwo było wytłumaczyć rzeczywiste przyczyny protestów. Znamiennym wskaźnikiem reakcji instytucji finansowych na niepomysłny wybór władz Banku służy nasilenie protestów w poszczególnych okresach przelomowych roku sprawozdawczego: od dnia 1 stycznia do 1 kwietnia, t. j. do wyborów nowej Rady Nadzorczej, koszty protestów wyniosły sumę zł. 112,67; od 1 kwietnia do 10 sierpnia, t. j. do czasu przywrócenia zaufania przez nowe władze—zł. 2.590,75 i od dnia 10 sierpnia do końca roku—zł. 36,21. Wynika tedy, że dwumiesięczne rządy niefortunnie powołanych władz Banku kosztowały nieogłędnych wyborców około 2.600 złotych kosztów protestów.

W dniu 31 maja 1937 roku zwołane zostało nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, które mimo zabiegów rzeczników dalszych nieobliczalnych eksperymentów,—zdecydowaną większością zebranych powołało do Rady Nadzorczej osoby, cieszące się zaufaniem i fachowo przygotowane do oczekujących ich obowiązków.

Nowe władze Banku po ukonstytuowaniu się rozpoczęły działalność od uporządkowania „hipoteki spółdzielni”—rejestrów członków. Po dokładnym zbadaniu deklaracji i zapisów w rejestrze oraz stosunku poszczególnych członków do swojej instytucji, na zasadzie uprawnień z artykułu 9 statutu uchwalono wykreślić z rejestru członków 218 osób fizycznych i prawnych, należenie których nie odpowiadało wymogom prawnoformalnym, względnie uniemożliwiało dalszy zdrowy rozwój spółdzielni.

Zdecydowane posunięcia władz Banku rozrzędziły naładowaną atmosferę w stosunkach wewnętrznych z udziałowcami i pozyskały całkowite zaufanie osób i instytucji wierzycielskich co do podolania przyjętem na siebie obowiązkiem uzdrowienia i skierowania na właściwe tory gospodarki i działalności spółdzielni.

W miesiącu lipcu roku sprawozdawczego odbyła się konferencja władz Banku z delegatami Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. oraz Centralnej Kasy Spółek Rolniczych. W wyniku tej konferencji zatwierdzony został przedstawiony przez władze Banku plan zamierzonej działalności, Bank przyjęty został na członka Centralnej Kasy Spółek Rolniczych i uzyskał niezbędne kredyty obrotowe, upłynniające zadłużenia skonwertowane oraz specjalne kredyty rolnicze, w ogólnej sumie zł. 90.000.—Od tego czasu rozpoczęła się normalna działalność spółdzielni. Znaczna część udziałowców, którzy w międzyczasie zgłosili wystąpienie, cofnęła swoje zgłoszenia; wkładcy zupełnie się uspokoiли i zaniechali podejmowania wypowiedzialnych wkładów.

Zgodnie z postanowieniami statutu, członkowie wykluczeni, zmarli oraz ci, którzy zgłosili w terminie przewidzianym dobrowolne wystąpienie, na dzień zamknięcia roku obrachunkowego jeszcze należą do spółdzielni, jakkolwiek nie mogą brać udziału w obradach organów Banku. Należało tedy do spółdzielni w dniu 31 grudnia roku sprawozdawczego 1865 członków. Po uwzględnieniu wykreśleń z rejestru, na rok następný pozostaje:

a) rolników do 5 ha . . .	244	co stanowi 15,2% ogółu członków
b) „ od 5 do 20 ha . 569 „ „	569	35,6 „ „ „
c) „ „ 20 „ 50 „ . 251 „ „	251	15,8 „ „ „
d) „ powyżej 50 „ . 11 „ „	11	0,7 „ „ „
<hr/>		
razem rolników 1075 „ „	1075	67,3 „ „ „
e) rzemieślników . . .	85	5,3 „ „ „
f) pracowników fizycznych 99 „ „	99	6,1 „ „ „
g) „ umysłowych 230 „ „	230	14,4 „ „ „
h) przemysłowców . . .	15	0,9 „ „ „
i) kupców	27	1,7 „ „ „
j) wolnych zawodów . . .	39	2,5 „ „ „
k) spółdzielni	2	0,1 „ „ „
l) różnych innych	27	1,7 „ „ „
<hr/>		
O g ó ł e m .	1599	100 „ „ „

Udziałów zadeklarowanych w końcu roku 1932 z odpowiedzialnością dodatkową ponad udziały wpłacone—zł. 995.200.

Bank nasz, jak i każde racjonalnie prowadzone przedsiębiorstwo, w końcu rocznego okresu gospodarczego ze sprawozdaniem ogólnym łączy zamknięcie rachunkowe, nazywane bilansem zamknięcia, którym rozpoczyna się nowy okres gospodarczy już pod nazwą bilansu otwarcia. Bilans ten (równowaga) w swych składnikach wykazuje, jakie kapitały zgromadzone zostały na koniec okresu sprawozdawczego—z jednej strony, a z drugiej—gdzie i w jaki sposób kapitały te zostały ulokowane, czyli innymi słowy z jakich źródeł (kapitały własne i obce) wartości, wyrażone w sumach pieniężnych zostały zebrane i co z nimi uczyniono. Oprócz płynnych składników gotówkowych, bilans roczny obejmuje i wartości majątkowe w innej formie, jak na przykład ruchomości i nieruchomości, ale wszystko to wyrażone jest w sumach pieniężnych, przedstawiających rzeczywistą wartość danych obiektów w chwili sporządzania bilansu. Wartości nierealne, lub nawet wzbudzające wątpliwości co do ich zrealizowania, przed sporządzeniem bilansu odpisuje się na straty zgodnie z wiążącymi przepisami ustawy o spółdzielniach, statutu i kodeksu handlowego.

Ogólnie przyjętą formą bilansu jest układ 2-ech kolumnowy zestawiony w ten sposób, że składniki majątkowe, wyrażające naszą działalność administracyjną, mieszczą się w kolumnie z lewej strony i obrazują posunięcia aktywne, od naszej woli zależne. Kolumna ta nazywa się „stanem czynnym”. Natomiast zebrane fundusze własne i obce, z których musimy się wyliczyć: w myśl obowiązujących przepisów—co do funduszy własnych oraz ustalonych przez wierzycieli warunków—co do funduszy obcych,—mieszczą się w kolumnie z prawej strony bilansu jako nasze zobowiązania pasywne i noszą nazwę „stanu biernego”. Przy sposobności zaznaczamy, że to co w naszym bilansie figuruje w stanie czynnym i stanie biernym, u naszych wierzycieli i dłużników—o ile prowadzą księgowość—wykazywane jest na odwrót: nasz stan czynny u nich będzie stanem biernym, a bierny—czynnym.

Ułożony jak wyżej bilans zamknięcia dla fachowców w zupełności obrazuje stan dóbr i interesów naszej spółdzielni. W takiej też formie bilans zamknięcia ułożony jest w formularzu drukowanym sprawozdania rocznego, który może przeglądać każdy zainteresowany i znający się na rzeczy udziałowiec w biurze Banku. Nie wszyscy jednak zaintere-

sowani wkładcy i członkowie Banku mogą dobrze zorientować się w sakramentalnych określeniach buchalteryjnych: bilans zamknięcia, rachunek strat i zysków, stan czynny lub aktywa, stan bierny lub pasywa—z uszeregowanymi przy tych nazwach kolumnami cyfr i podsumowań, które są „zbilansowane”, ale niewiadomo co i z czym.

Spróbujmy tedy ułożyć nasz bilans na dzień 31 grudnia 1937 roku w sposób więcej zrozumiały. Dla większej przejrzystości zaczniemy od ustalenia: jakie sumy i komu jesteśmy winni, względnie z jakich składników majątkowych musimy się wyliczyć, t. j. od stanu biernego w drukowanym formularzu sprawozdania rocznego:

1. Udziały członków	Zł.	90.682,96.
2. Niepodzielny fundusz zasobowy	„	6.191,99.
3. Rezerwa na pokrycie w razie konieczności należności wątpliwych	„	54.342,15.
4. Rachunek umorzenia ruchomości i nieruchomości — nie stanowi specjalnej pozycji majątkowej lecz wykazuje tylko o jaką sumę zmniejszyła się wartość nabytych przez nas w swoim czasie obiektów wskutek zużycia.	„	2.418,90.
5. Wkłady oszczędnościowe — złożone do Banku przez różne osoby na książeczki wkładowe	„	116.474,92.
6. Długi a) w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych zwykle	„	50.000.—
b) uzyskane w CKasie pod zastaw akceptów Banku Akceptacyjnego	„	40 000.—
c) skonwertowane na lat 14 w Państwowym Banku Rolnym	„	3.050.—
d) z redyskonta w Banku Polskim i Banku Związku Spółek Zarobkowych	„	19.205,19.
7. Sumy przechodnie i różne należności osób fizycznych i prawnych w rachunkach bieżących	„	12 498,30.

8. Odsetki roku przyszłego	Zł.	4.512,93.
R a z e m	Zł.	399.377,34.

Teraz przechodzimy do wyrachowania się z administrowania posiadanym majątkiem, t. j. do „stanu czynnego” w formularzu sprawozdania rocznego:

1. Gotówka w skarbcu	Zł.	1.914,96
2. Nabyte kruszce	„	34,90
3. Pozostałości gotówkowe na rachunkach bieżących w instytucjach finansowych—do dyspozycji:		
a) Komunalna Kasa Oszczędności w Augustowie	„	139,91
b) Centralna Kasa Spółek Rolniczych—r-k b.	„	8.419,—
c) Centralna Kasa Spółek Rolniczych—r-k lokacyjny na zwrot wkładów oszczędnościowych	„	9.496,—
d) Bank Polski Oddział w Suwałkach	„	655,59
e) Bank Związku Spółek Zarobkowych Warszawa	„	1.880,—
f) Bank Towarzystw Spółdzielczych Warszawa	„	10,—
g) Pocztowa Kasa Oszczędności	„	1.590,05
h) Bank Akceptacyjny—przyznana pomoc Skarbu Państwa od pożyczek skonwertowanych	„	4.469,24
4. Nabyte papiery wartościowe:		
a) Akcje Banku Polskiego	„	1.892,25
b) „ Banku Związku Spółek Zarobkowych	„	1.080,—
c) Akcje Banku Towarzystw Spółdzielczych	„	389,75
d) Obligacje 4% Pożyczki Dolarowej	„	800,—
e) Obligacje 6% Pożyczki Dolarowej	„	469,—
f) Obligacje 5% Pożyczki Konwersyjnej	„	438,—



Bank Spółdzielczy

Zespół pracowników

g) Obligacje 3 ^o / _o Pożyczki Inwe- stycyjnej	642,—
h) Obligacje 4 ^o / _o Pożyczki Kon- solidacyjnej	700,—
i) Obligacje 6 ^o / _o Pożyczki Noro- dowej	680,—
5. Udziały własne w Spółdzielni Rol- niczo-Handlowej „Rolnik” w Au- gustowie	600,—
6. Udziały w Centralnej Kasie Sp. Rol- niczych	1.000,—
7. Pożyczki u członków:	
a) zwykle	Zł. 112.385,60
b) skonwertowane	168.642,51
c) w dochodzeniu	12.105,14
d) wątpliwe	52.881,56
8. Ruchomości w biurze	2.465,13
9. Nieruchomości—plac własny i za- budowania fabr.	10.000,—
10. Odsetki za rok następny	626,90
11. Sumy przechodnie—do rozrachun- ku w roku następnym	3.942,60
R a z e m .	Zł. 400.350,09

Po porównaniu zestawień stwierdzimy, że drugie z nich, t. j. „stan czynny”, jest w podsumowaniu większe, czyli „nie bilansuje się” o złotych 972,75. Ponieważ przytoczone przez nas zestawienia dają tylko wynik końcowy całorocznej działalności, ale nie wykazują jakie czynności w ciągu roku zostały przeprowadzone celem osiągnięcia tych wyników—musimy zbadać wszystkie czynności aby wyświetlić różnicę między dwoma zestawieniami—stanem czynnym i stanem biernym. W zestawieniu drugim, na przykład, (stan czynny) wykazujemy sumę pożyczek zwykłych zł. 112.385,60. Aby sumę tę wśród członków rozprowadzić musieliśmy wprzód pozyskać potrzebne fundusze w postaci wkładów oszczędnościowych oraz pożyczek w instytucjach finansowych; wkładcom i instytucjom finansowym zapłaciliśmy pewne sumy tytułem odsetek, zaś członkowie pożyczkobiorcy również zapłacili nam nieco wyższe odsetki. Operacje te wymagają zapisów: wydatków na utrzymanie Banku i opłacenie odsetek wierzycielom—z jednej strony, zaś wpływów z tytułu odsetek i kosztów, pobranych przez Bank od pożyczkobiorców—z drugiej. Bilans otwarcia na początku roku sprawozdawczego (który był bilansem zamknięcia roku poprzedniego) dał nam rezultat czynności, przeprowadzonych w latach ubiegłych. Do tego w ciągu roku sprawozdawczego dopisane zostały wyniki operacyjne tego roku. Ponieważ zaś wszystkie dokonane w ciągu roku czynności w porządku chronologicznym ujęte zostały w księgach rachunkowych—łatwo tedy możemy zrobić zestawienie, które w buchalterii nazywa się „rachunkiem strat i zysków” lub strat i nadwyżek. Przy sporządzaniu takiego rachunku wydatki roku operacyjnego zapisują się po lewej stronie, zaś dochody po prawej, lecz my začniemy zestawienie od dochodów.

Rachunek strat i nadwyżek za rok 1937.

D O C H O D Y :

1. Odsetki, pobrane od udzielonych pożyczek	Zł. 24.518,80
2. Odsetki od lokat i pozostałości na	

rachunkach bieżących w instytucjach finansowych	256,15
3. Kupony od papierów wartościowych	608,83
4. Pomoc Skarbu Państwa od pożyczek skonwertowanych	4.127,24
5. Prowizja od weksli inkasowych	152,21
6. Dochód z nieruchomości brutto	1.437,—
7. Wygrana premia od pożyczki inwe- stycyjnej	500,—
R a z e m .	Zł. 31.600,23

W Y D A T K I :

1. Odsetki od wkładów i rachunków bieżących:	
a) dopisane	Zł. 5.134,49
b) wypłacone w ciągu roku	1.930,96
2. Odsetki wypłacone instytucjom fi- nansowym od długów	4.710,41
3. Odsetki dopisane do niepodzielnego funduszu zasobowego, znajdującego się w obrocie	294,85
4. Odsetki zwrócone członkom od przedterminowych spłat	70,93
5. Koszty prowadzenia—wydatki admi- nistracyjno-handlowe netto (po odli- czeniu uzyskanych zwrotów)	16.429,42
6. 10 ^o / _o na zmniejszenie wartości urzą- dzeń biurowych wskutek zużycia	247,—
7. 5 ^o / _o na zmniejszenie wartości bu- dynków	174,—
8. Wydatki na konserwację i remont nieruchomości (nowe dachy na bu- dynkach i ogrodzenie placu)	1.504,42
9. Straty na sprzedaży nabytych w la- tach ubiegłych papierów wartościowych	131,—
R a z e m .	Zł. 30.627,48

Przy porównaniu zestawień dochodów i wydatków w roku 1937 stwierdzamy, że ogólna suma osiągniętych dochodów przewyższa poczynione wydatki o zł. 972,75.—Ponieważ o taką mianowicie sumę nie mogliśmy zbilansować przedtem ułożonych zestawień składników majątkowych „stanu biernego” i „stanu czynnego”—dochodzimy do niezbitego wniosku, że suma zł. 972,75 stanowi czystą nadwyżkę za rok operacyjny 1937.

Zgodnie z art. 46 statutu uzyskaną czystą nadwyżką dysponuje Walne Zgromadzenie po zatwierdzeniu sprawozdania, to też do czasu zatwierdzenia Zarząd Banku wykazuje tę nadwyżkę w bilansie zamknięcia jako wierzytelność, z której będzie musiał się wyliczyć, czyli dopisuje ją w końcu pierwszego zestawienia bilansowego—stanu biernego, poczym stan czynny zostanie zbilansowany ze stanem biernym.

Jak widzimy wynik całorocznej działalności Banku nie dał zysków nadzwyczajnych, ale trzeba pamiętać, że spółdzielnia z założenia swego nie jest przedsiębiorstwem obliczonym na zyski. Celem jej natomiast—według art. 3 statutu—jest podniesienie dobrobytu swych członków.

W okresie sprawozdawczym udzielono nowych pożyczek 289 na ogólną sumę zł. 51.605. W tym za czas od dnia 1 stycznia do 10 sierpnia wydano z re-dyskonta w Banku Polskim i Banku Związku Spółek Zarobkowych 73 pożyczki na sumę zł. 9.065 i w czasie od dnia 10 sierpnia do końca roku—po uzyskaniu nowych kredytów w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych—resztę 216 pożyczek na sumę zł. 42.540.

Płynność środków obrotowych w 1937 r.	Stan na 1 stycznia	W ciągu roku wpłynęło	W ciągu roku wypłacono	Stan na 31. XII. 1937 r.
Kapitały własne:				
a) udziały	93.947,76	1.657,68	4.922,48	90.682,96
b) fundusz zasobowy i inne	53.659,54	2.646,77	50.114,32	6.191,99
Kapitały obce:				
a) rachunki bieżące	7.814,43	—	2.196,93	5.617,50
b) wkłady	159.094,06	48.504,82	91.123,96	116.474,92
c) długi bankowe i inne	48.800,02	263.916,14	173.510,97	112.205,19
Razem	363.315,81	316.725,41	321.868,66	331.172,56

Większe wypłaty udziałów tłumaczą się tym, że sprawozdania 1935 — 1936 zatwierdzone zostały

dopiero w roku 1937 i wypłaty obejmują zaległości z 2-ech lat.

Fundusz zasobowy i specjalne spisane były na pokrycie strat bilansowych za rok 1935 i utworzenie rezerwy zł. 54.342,15 na ewentualne pokrycie pożyczek wątpliwych z lat ubiegłych.

Stan długów własnych na dzień 31. XII. 1937 r.:

1. Centralna Kasa Spółek Rolniczych w Warszawie	Zł. 90.000 —
2. Państwowy Bank Rolny	3.050 —
3. Bank Polski	13.271,24
4. Bank Związku Spółek Zarobkowych	5.933,95
Razem	zł. 112.255,19

Stan udzielonych pożyczek w końcu roku (bez wątpliwych):

Rodzaj pożyczek	Na ilu kontach	Suma	%	Znajduje się u:	Ilu	Suma	%
Zwykłe na weksle	720	110.235,60	37,6	Członków rolników	809	231.378,93	78,9
„ „ zob. dł.	7	2.150,—	0,7	„ rzemieślników	61	9.632,99	3,3
Skonwertowane	326	168.642,51	57,6	„ kupców i przemysł.	26	9.536,18	3,2
W dochodzeniu	40	12.105,14	4,1	„ prac. umysł.	109	23.733,31	8,0
				„ spółdzielni i osób praw.	7	10.012,54	3,4
				„ innych	81	8.839,30	3,2
Razem	1093	293.133,25	100	Razem	1093	293.133,25	100

Ponadto pożyczki wątpliwe 135 kont na sumę zł. 52 881,56.

Płynność pożyczek.

W ciągu roku sprawozdawczego:	Spłacono gotówką	Do spłaty przypadło	% płynności				W całym roku
			I kw.	II kw.	III kw.	IV kw.	
Pożyczki zwykłe	69.024,71	107.187,40	34	39	29	44	63
„ skonwertowane	2.025,69	18,—	—	—	—	—	—
„ w dochodzen.	3.809,04	15.914,18	8,5	9,8	2,1	3	23
Razem	74.959,44	123.119,58	—	—	—	—	—

Płynność pożyczek w roku sprawozdawczym uległa znacznej poprawie w porównaniu z okresem poprzednim.

Poza załatwianiem spraw bieżących z interesantami i prowadzeniem rachunkowości (7927 czynności), działalność Zarządu Banku w roku sprawozdawczym obejmowała następujące czynności:

1. Uporządkowano ostatecznie księgowość i rachunkowość, opracowano i wydano nowe księgi pomocnicze;

2. Opracowano we własnym zakresie i spowodowano zatwierdzenie regulaminów: biurowego, dla Zarządu i Rady Nadzorczej oraz zarejestrowano nowy statut, uchwalony przez Walne Zgromadzenie w dniu 14 marca 1937 r.;

3. Zakończono kilkuletni spór o granice placu własnego, plac ten naokoło ogrodzono, pokryto nowym dachem zabudowania własne kosztem 1.504 zł. 42 gr.—wydatek ten obciążył koszty administracyjne roku sprawozdawczego, jakkolwiek wartość budynków znacznie się podniosła;

4. Ustalono formę podpisywania weksli, wykluczając konieczność protestowania bez utraty prawa uzyskiwania nakazów zapłaty przeciwko wszystkim osobom, na wekslu podpisanym;

5. Przez wszczętą egzekucję w sprawach zaległych od kilku lat, zmuszono dłużników do regulowania w miarę możliwości zaniedbanych spłat.

6. Załatwiono 406 sztuk listów ze Związkiem Rewizyjnym, instytucjami finansowymi, osobami fizycznymi i prawnymi, a oprócz tego wysłano 2517 sztuk wezwań i zawiadomień drukowanych do dłużników.

7. Wydano i rozprowadzono 1200 egzemplarzy ulotek na „Dzień Oszczędności oraz tyleż sprawozdań p. t. „Na progu 1938 roku”. Poza tym rozprowadzono w ciągu roku 4.800 egz. tygodnika „Zjednoczenie” i 300 egz. kalendarza spółdzielczego „Zjednoczenie”.

8. Od miesiąca września rozpoczęto cykl artykułów w miesięczniku „Nasz Głos”, oświetlających aktualne sprawy z działalności Banku.

Wytyczne planu pracy w roku 1938.

Wychodząc z założenia, że:

1. Tylko zespół, składający się z jednostek należycie uświadomionych, ożywionych wykrystalizowanym poczuciem obowiązkowości i zrozumienia interesów ogółu zdolny jest do realizowania zasad i praktycznych zadań spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej;

2. Spółdzielnia jest zrzeszeniem dobrowolnym o zmiennym kapitale i składzie osobowym, przeto ma możliwość i niezaprzeczone prawo werbowania w swoim środowisku jednostek tylko naprawdę wartościowych;

3. Opieszałość pożyczkobiorców w regulowaniu swoich zobowiązań, spowodowana nieprzewidzianymi okolicznościami gospodarczymi lub klęskami żywiołowymi—zasługuje na jaknajdalej idące wyrozumienie, natomiast opieszałość złośliwa, powodująca nieuzasadnione szkody dla ogółu—wymaga zdecydowanego przeciwdziałania;

4. Z perspektywy 17-letniej działalności Banku jest możliwość obiektywnej oceny stosunku poszczególnych członków do własnej instytucji;

5. Rolnicy stanowią 67% ogółu zrzeszonych członków, przeto interesy rolnicze w działalności spółdzielni zajmują miejsce dominujące, zaś rolnicza młodzież wiejska—opoka spółdzielni w przyszłości;

6. Posiadanie własnego placu z uregulowaną hipoteką nasuwa potrzebę racjonalnego jego wykorzystania—

z a m i e r z a m y :

1. Niestrudzenie szerzyć uświadomienie spółdzielcze wśród członków przez rozpowszechnianie odpowiednich druków i ustnie przy każdej nadarżającej się sposobności. Przez należyte obmyślanie układanie stosunków z pożyczkobiorcami—ewentualność procesów sądowych i egzekucji przymusowej w sprawach nowych ograniczyć do minimum. Wszczęta egzekucja w sprawach z lat ubiegłych udowodniła już większej części dłużników bezskuteczność i

szkodliwość dla interesów własnych dalszego biernego oporu. Dłużników, którzy dotychczas jeszcze nie nabrali przekonania o konieczności uregulowania swego stosunku do spółdzielni, w roku 1938 odwiedzi delegat Zarządu, który na miejscu stwierdzi ich stan materialny i dołoży starań, by dojść do porozumienia co do dogodnych spłat. O ile i to nie odniesie skutku—poczynimy starania, by dłużnicy tacy bezwarunkowo zostali wykreśleni z grona członków, a należność ściągnięta w drodze konsekwentnej egzekucji przymusowej do sprzedaży nieruchomości włącznie.

2. W roku 1938 dołożymy wszelkich możliwych starań, by członkowie rolnicy w całej pełni wykorzystali przydzielane przez C. Kasę S. R. ulgowe kredyty rolnicze na cele specjalne. Działalność w tym kierunku opierać będziemy na ścisłej współpracy i porozumieniu z powiatowymi i lokalnymi organizacjami rolniczymi.

3. Po uregulowaniu stosunków kredytowych z dorosłymi, nie omieszkamy nawiązać bliższego kontaktu z młodzieżą przez propagandę oszczędności, aktualne pogadanki i odczyty o spółdzielczości w wiejskich zespołach młodzieżowych oraz przez poparcie zamierzeń inicjatorów Uniwersytetu Wiejskiego w Augustowie. Poza tym zorganizujemy kredytowanie poczynań pełnoletniej młodzieży wiejskiej, dążącej do usamodzielnienia się gospodarczego.

4. Zabiegać będziemy o uzyskanie kredytu ulgowego na pobudowanie własnego gmachu rentownego na posiadanym placu hipotecznym.

Michał Stodolnik.

KRONIKA

organizacyjno- społeczna.

Plan regulacyjny m. Augustowa.

Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy przyznał 8000 zł. na pomiary regulacyjne, celem kontynuowania rozpoczętych prac nad sporządzaniem planu regulacyjnego miasta, którego to planu dotychczas miasto nie posiada, a który w związku z rozbudową jest niezbędny.

Roboty sezonowe w Prusach

W r. b. około 500 osób obojga płci opuściło powiat, udając się na pracę rolną sezonową do Prus Wschodnich. Stawki plac wynoszą: dla kobiet Mk. niem. 20 miesięcznie, dla mężczyzn 30 oraz całkowite utrzymanie.

Jak dowiadujemy się ze sfer miarodajnych w maju b. r. ma na-

stąpić wyjazd następnych 500 osób na roboty rolne sezonowe w Prusach.

Z życia Klubu Inteligencji Żyd.

Odbył się sąd literacki nad głośną powieścią obyczajową I. Singera p. t. „Josie Kałb”. Obrady zajęły dwa wieczory, powodując wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy. Przemówienia obu stron (wygłaszane w j. polskim i żydowskim) wykazały dobre opanowanie materiału. (Egzemplarz powyższej powieści w tłumaczeniu polskim znajduje się w Bibliotece Publicznej Z. N. P.).

Placówka „Orbisu” w Augustowie.

W najbliższych dniach przy Spółdzielni „Dom Nauczycielski” rozpocznie prace Agencja „Orbisu” w lokalu Biura Turystycznego, które w r. b. prowadzić będzie wspomniana Spółdzielnia. Jednocześnie zostanie uruchomione zastępstwo Automobil—Klubu Polskiego w Białymstoku celem organizacji kursów dla prowadzą-

cych wozy mechaniczne i uzyskiwania prawa jazdy.

Budowa Domu Wycieczkowego Ligi Popierania Turystyki.

Prace nad budową Domu Wycieczkowego nad Neckiem (na „Białej Górze”) szybko postępują naprzód, tak, że prawdopodobnie w terminie przewidzianym (koniec czerwca b. r.) zostaną ukończone. Obecnie Wydział Drogowy Magistratu m. Augustowa przystąpił do budowy drogi od szosy do Domu Wycieczkowego, która ma posiadać ulepszoną nawierzchnię.

W poprzednim numerze (3/70, str. 29—40) „Naszego Głosu”: Henryk Kodź: Nie jest to takie proste. — St. Bykowski: Raczkki dawne i obecne. — M. Chwalibóg-Piecekowa: Teatr w świetlicy. — Zwalczenie gza bydłęcego. — Stefan Kostecki: Wiosna w sadzie. — St. Paszkowski: Bierzmy się do pracy. — O opryskiwaniu drzew karboliną sadowniczą. — Sprawozdanie Koła Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej Nr 2. — Michał Stodolnik: Rolnicze kredyty ulgowe w Banku Spółdzielczym — Z działalności Związku Pracy Obyw. Kobiet. — Zdjęcia: Ch. Łapp. St. Bykowski. Okładka: J. Obiedziński.



Spółdzielnia „DOM NAUCZYCIELSKI”

Augustów, pl. Piłsudskiego — 43.

BANK SPÓŁDZIELCZY

z ograniczoną odpowiedzialnością

w AUGUSTOWIE

ul. Krakowska Nr 62 (tel. 32)

R-k bieżący w B-ku Sp. Zar. Warszawa, r-k bieżący w B-ku Tow. Spółdz., r-k bieżący P. K. O. 60720, r-k żyrowy w Banku Polskim w Szwajkach, r-k w Centralnej Kasie Sp. Rolniczych w Warszawie.

Od lat szesnastu jest największą, najpopularniejszą i najkorzystniejszą zbiornicą wkładów oszczędnościowych w powiecie augustowskim.

Tajemnica wkładów jest ustawowo i regulaminowo zastrzeżona, zaś należność z tytułu wkładów, jako związana z wydawanym dowodem imiennym (książeczką wkładową), zgodnie z art. 639 § 1 K. P. C. nie podlega zajęciu skarbowemu lub sądowemu **bez odebrania wkładcy imiennej** książeczki wkładowej.

Terminowy zwrot wkładów, poza wszystkimi wpływami bieżącymi, zabezpieczony jest stałą rezerwą w centrali finansowej.

Poza tym Bank udziela pożyczek udziałowcom: zwykłych na różne potrzeby oraz specjalnych rolniczych, niskoprocentowanych, tudzież załatwia wszelkie czynności bankowe, nie wymagające specjalnego zezwolenia Ministra Skarbu.

Dalszy ciąg (III arkusz) powieści Ludwika Pietrusińskiego: „Krasnybór czyli Sztabin i Karol hr. Brzostowski” ukaże się w następnym numerze „Naszego Głosu“.

Największą gwarancję lokat na terenie powiatu
Augustowskiego daje

Komunalna Kasa Oszczędności w Augustowie.

Za całość i bezpieczeństwo wkładów odpowiada Powiatowy Związek Samorządowy całym swoim majątkiem i wszystkimi dochodami.

Tajemnica wkładów jest ustawowo zastrzeżona, gdyż nawet w wypadkach egzekucji sądowej wypłata należności z książeczki oszczędnościowej może nastąpić tylko po przedstawieniu książeczki.

Książeczki oszczędnościowe są przyjmowane, jako kaucje i wadia przy wszelkich przetargach i dostawach.

Naczynia, szkło, porcelana, żyrandole, żarówki „Osram”. Radia — anodówki, materiały radio-elektrotechniczne, galanteria kosmetyczna i metalowa — do nabycia w jedynej chrześcijańskiej firmie.

Stanisława Migielskiego

(b. nauczyciela publ. szkół powsz.)

Augustów, 3-go Maja 5,

Biblioteka Publiczna Z. N. P w Augustowie, pl. Piłsudskiego 43 czynna codziennie od godz. 15 do 17 (w niedziele i święta od 11 — 12); wypożycza książki za opłatą miesięczną gr. 50. Dostępna dla wszystkich.

Pracownia Radioelektrotechniczna

ROMAN SUŁKOWSKI

AUGUSTÓW, UL. 3 MAJA 4.

PRZYJMUJĘ DO REPERACJI WSZELKIE ODBIORNIKI RADIOWE, GŁOŚNIKI, SŁUCHAWKI I T. P. SPRZĘT, PRZERABIAM NAJSTARSZE TYPY ODBIORNIKÓW NA NAJBARDZIEJ NOWOCZESNE PO B. PRZYSTĘPNYCH CENACH.

REPERACJE, ŁADOWANIE AKUMULATORÓW, ROBOTY WYKONUJĘ SZYBKO, TANIO I B. SOLIDNIE.

A. KIRJANOW

Augustów, plac Piłsudskiego 40

POLECA

TOWARY GALANTERYJNE —
KONFEKCJA MĘSKA I DAMSKA ORAZ OBUWIE

Spółdzielnia „Rolnik”

w Augustowie

zawiadamia, że posiada na składzie towary kolonialne, wyroby żelazne, węgiel, nawozy sztuczne.

TOWARY BŁAWATNE SEZONOWE

poleca

WACŁAW OSEWSKI

Plac Piłsudskiego 39

oraz wina kościelne, wódki, koniaki, likiery, miody i inne wyroby alkoholowe.

HALLO!

HALLO!

TELEGRAM

Zawiadamiam, że w mojej **szczęśliwej Kolekturze**

PADŁA W IV KLASIE W 40 LOTERII
wygrana na Nr 170.316

20.000 zł.

oraz wygrane: 2.500 na № 52.800
i po 1.000 na № № 4.716 i 52.794.

W poprzednich Loteriach padły wygrane
265.000, 30.000, 1.500, 10.000 złotych.

Ciągn. IV kl. od 6 maja do 25 maja b. r.

ŚPIESZCIE NABYĆ LOSY

W SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE

B. A. MYSZKOWSKIEGO

w Augustowie, Rynek-pl. Piłsudskiego 3, tel. 62.

Redaktor: HENRYK KODŹ.

Wydaje w im. Oddz. Pow. Z. N. P. ZYGMUNT WARAKOMSKI.

Redakcja i Administracja: Augustów, plac Piłsudskiego № 43.

Prenumerata: roczna 3.60 zł., 1/2 roczna 1.80 zł., kwartalna 90 gr. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 144.245 — właściciel konta Oddział Powiatowy Z. N. P. w Augustowie.

Drukarnia Klotyldy Dargielowej w Suwałkach, ul. Kosciuszki № 94.